

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr Artura Ziemińskiego pt *Klasztor i szpital św. Jadwigi na Stradomiu w okresie nowożytnym*

Omawiana rozprawa wnosi nowe istotne ustalenia dla odtworzenia dziejów klasztoru i szpitala bożogrobców na Stradomiu. Została oparta na solidnej kwerendzie archiwalnej. Autor wyzyskał dla potrzeb stworzenia rozprawy dużą liczbę monografii a także opracowań szczegółowych. Wysiłek ten przyniósł efekt w postaci dobrze zaplanowanej, czytelnej i przekonującej pod względem merytorycznym pracy.

Autor dobrze orientuje się w rozmaitych, bardzo zróżnicowanych zagadnieniach, poczynając od historii Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie czyli bożogrobców, ukazanej w ujęciu ogólnym i szczegółowym. Dobrze rozpoznaje skomplikowane kwestie dotyczące historii Stradomia. Orientuje się w rozmaitych aspektach dziejów życia codziennego tak w średniowieczu jak nowożytności. W tych wszystkich tematach wykazał się umiejętnościami warsztatowymi na wysokim poziomie

Szczególnie podkreślić należy dobre rozeznanie Autora w rozproszonych źródłach archiwalnych, najczęściej przecież niedrukowanych. Korzystając z nich obficie udowodnił swoją biegłość w tym aspekcie. Omawia dokładnie problem źródeł archiwalnych we wstępie. Jest to ważny, dodatkowy wkład tej pracy, w pogłębianie naszej wiedzy źródłoznawczej.

Problematyka funkcjonowania klasztoru św. Jadwigi z przynależnym szpitalem jest istotnym zagadnieniem badawczym, a opracowanie w pełni dziejów tych instytucji kościelnych stanowi duże osiągnięcie.

Rzecz jasna opracowanie tak skomplikowanego i wielowątkowego tematu oznacza pewne trudności, a pojawiają się w związku z tym i niedoskonałości w wykonaniu. Podkreślić jednak chcę, że uwagi krytyczne przedstawione dalej nie oznaczają dezawuowania tej rozprawy, mają być pomocne natomiast przy jej publikacji.

Uwagi

Sam tytuł nie został dobrze sformułowany w aspekcie określenia zakresu chronologicznego pracy. Autor zdaje sobie z tego sprawę i tłumaczy szeroko na s. 18 dlaczego nie uwzględnił w tytule średniowiecza, choć przecież przynajmniej połowa tekstu odnosi się właśnie do tej epoki. Wyjaśnienia takie są jednak nieprzekonujące. Jest to postępowanie niezrozumiałe, tym bardziej, że Autor bardzo dobrze radzi sobie z trudnym zadaniem opisania średniowiecznych dziejów zakonu bożogrobców.

Konstrukcja pracy jest poprawna. Najpierw objaśniony został dokładnie stan badań i zakres tematyczny, szeroko omówiono problematykę źródeł archiwalnych. Rozdział pierwszy poświęcony został początkowi i rozwojowi fundacji bożogrobców na Stradomiu, w rozdziale drugim omówiono kwestię zabudowań kompleksu klasztoru – szpitalnego, rozdział trzeci dotyczy majątku prepozytury, a rozdział czwarty organizacji i życia codziennego klasztoru. Zakończenie i obszerna bibliografia dopełniają całości. Styl i narracja są przejrzyste, czytelnik otrzymuje logiczny wywód dla każdego zagadnienia.

Bardzo krótko, gdyż w zaledwie dwóch zdaniach Autor omówił przyjęte metody, na s. 20. Szkoda, gdyż powinien w tym punkcie uwzględnić swoje doświadczenia związane z dziejami archiwów zakonnych, czy analizą tekstów źródłowych, a także przybliżyć metody stosowane w dyplomatyce. Taką wiedzę dysponuje, widać to w rozproszonych uwagach w tekście zasadniczym. Refleksja nad przyjętymi metodami mogłaby wskazać mu również na tropy niepodjęte, szczególnie na konieczność dokonania w szerszym wymiarze analizy źródeł kartograficznych, w tym przypadku bardzo istotną.

Klasztor i szpital św. Jadwigi, mimo że nie funkcjonują od dawna, przecież nadal wzbudzają emocje. Budynek austriackiego urzędu celnego na Stradomiu, istniejący od końca XVIII wieku do dziś, w miejscu zabudowań klasztornych, zawiera w sobie pozostałości kościoła. Likwidacja jego kopuły w 2020 roku była szeroko dyskutowana¹. Autor nie odniósł się do tego zdarzenia, usunięcia tego ważnego źródła materialnego, choć sam fakt przebudowy odnotował. Informacje wiążące się z takimi okolicznościami przecież mogą okazać się ważne, często dyskusja przynosi nowe ustalenia.

Brakuje też w rozprawie odniesienia do materiałów z Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie. W toku prac przygotowawczych do przebudowy, czy modernizacji wykonuje się rozliczne ekspertyzy, w tym archeologiczne. Dla potrzeb

¹ <https://krakow.naszemiasto.pl/krakow-jak-znikala-kopula-zabytkowego-kosciola-na-terenie/ar/c1-7592611>
(stan 16.03.2022)

omawianej rozprawy takie źródła mają oczywistą wartość. O ile praca będzie przygotowywana do druku, takie uzupełnienie kwerendy, w tym zakresie, powinno być koniecznie dokonane.

W *Przygotowaniu do studiów w archiwach kościelnych* ks. Hieronim Eugeniusz Wyczawski OFM-zwrócił uwagę na fakt wielkiego rozproszenia archiwaliów zakonnych, gdyż *nienaruszone archiwa zakonne przetrwały do dziś tylko w klasztorach, które nigdy nie były kasowane, a tych jest niewiele [...]*². Tym bardziej więc Autor, zorientowany przecież dobrze w tematyce, powinien wykorzystać prace opublikowane, a dotyczące tego zagadnienia. Zabrakło jednak w bibliografii części prac wykonanych w dużym i ważnym projekcie Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, kierowanym przez Marka Derwicha, zatytułowanym *Dziedzictwo Kulturowe po Skasowanych Klasztorach*. Szczególnie brak tomu 5, *Stan niniejszy gmachów duchowo narodowych, co do ich położenia, wewnętrznego rozkładu, liczby mieszkających zakonnych osób i ich dochodów... Krakowskie zabudowania klasztorne w czasach Księstwa Warszawskiego. Opis z 1810 r.* wydała Kamila Follprecht, Wrocław 2016.

Autor nie wykorzystał też w pełni dostępnych źródeł kartograficznych. W przypadku niezbyt intensywnie zabudowywanego Stradomia liczne plany z osiemnastego wieku przynoszą sporo informacji, które można by wykorzystać w stawianiu hipotez dla stuleci wcześniejszych. Najstarsze plany zostały wydane przecież niedawno w *Atlasie Historycznym* pod redakcją Zdzisława Nogi, opatrzone zostały komentarzami zespołu doświadczonych badaczy i nie ma żadnego problemu, aby wykorzystać je dla potrzeb tej właśnie rozprawy³. Kwerenda w bibliotekach polskich i zagranicznych z pewnością przyniosłaby w tym względzie istotne uzupełnienia. Tytułem przykładu wskazać można na zbiory Staatsbibliothek w Berlinie i jej zasób działu map, Kartenabteilung, gdzie plan pruski z roku 1794 ukazuje Kraków ze Stradomiem i Kazimierzem. Oddaje bardzo dokładnie zabudowania i regularnie ukształtowane ogrody klasztoru św. Jadwigi⁴.

Stwierdzić trzeba, że w pracy powinien znaleźć się szkic lub plan Stradomia, z naniesionymi wskazówkami pokazującymi zabudowę przedmieścia i Wisłę w epoce nowożytnej. Ułatwiło by to lekturę pracy. Dzisiejszy układ przestrzenny Stradomia jest inny niż kilkaset lat temu. W epoce nowożytnej klasztor i szpital leżały nad odnogą Wisły, w pobliżu

² Ks. Hieronim Eugeniusz Wyczawski OFM, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s. 9.

³ *Atlas Historyczny Miast Polskich*, tom V Małopolska, zeszyt 1 Kraków, redaktor Zdzisław Noga, Kraków 2007.

⁴ Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung SBB III, Kart. X, 38027.

Mostu Królewskiego, łączącego przedmieście, i Kraków z Kazimierzem. Był to ważny trakt handlowy, ruchliwy i wpływający na rozwój omawianych instytucji zakonnych.

Skoro Autor zwraca uwagę na cenny szkicowy plan wykonany przez Stanisława Rysiewicza, na s. 89, i analizuje go dokładnie, w pracy należało zamieścić taką ilustrację, tym bardziej że mamy w przypadku tego źródła do czynienia z dokładnym odwzorowaniem budynku studium teologiczno – filozoficznego i fragmentu kościoła św. Jadwigi. Podobnie rzecz ma się z omawianymi na s. 91 planami urzędników austriackich, które dotyczą przebudowy klasztoru na potrzeby urzędu celnego.

Mniejsze znaczenie ma pominięcie innych źródeł ikonograficznych. Można było je zebrać w aneksie i pokazać zachowane widoki klasztoru czy szpitala, dające się wychwycić np. w panoramach miasta.

Brak też odniesienia do pieczęci. Autor omawia przecież kompetentnie symbolikę bożogrobców, gdy idzie o jej powstanie, na s. 26. Problematyka jest mu dobrze znana, lecz nie rozwija jej w odniesieniu do klasztoru i szpitala. Natomiast dużo uwagi poświęca strojowi bożogrobców, zwracając uwagę także na jego stopniowe zmiany, s. 173 - 174. Gdy na s. 76 omówiona została treść inskrypcji z 1674 roku, dotyczącej ponownej konsekracji świątyni, należało przywołać ją w całości, stanowi bowiem ważne źródło epigraficzne.

Dla uzupełnienia rozdziału poświęconego zabudowaniom prepozytury św. Jadwigi do 1655 spore znaczenie ma zeznanie Kaspra Stanisławskiego, podczaszego sanockiego, złożone do księgi Metryki kancelarii mniejszej koronnej w 1588 roku. Dotyczy scedowania przez niego praw do gruntu w pobliżu klasztoru na rzecz tegoż⁵. Dokument poświadcza zakończenie bardzo długiego sporu i wskazuje jego uczestników. Wpisanie takiego zeznania do ksiąg Metryki Koronnej oznaczało, że sprawa była poważna i strony bardzo zaangażowane.

Sprawa najazdu szwedzkiego i zniszczenia przedmieścia z klasztorem w roku 1655 została na s 75 – 77 omówiona pobieżnie i na podstawie wąskiej podstawy źródłowej. Trzeba było w tym przypadku wykorzystać pracę o zniszczeniach szwedzkich na terenie Korony, gdzie kwestia Stradomia została wyodrębniona i przedstawione zostały dokładnie źródła oraz opracowania w szerokim zakresie⁶. Wynik prac tego zespołu jest ważny ze względu na doprecyzowanie chronologii zniszczeń i wskazanie ich okoliczności.

Autor na s. 80 stwierdza, że właśnie najazd szwedzki ważył na opłakanym stanie klasztoru i szpitala jeszcze w połowie XVIII wieku. Potwierdza to wizytacja szpitala wykonana

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych MK 134, k. 110 v-111.

⁶ Mirosław Nagielski, Krzysztof Kossarzecki, Łukasz Przybyłek, Andrzej Haratym, Zniszczenia szwedzkie na terenie Korony w okresie potopu 1655 – 1660, Warszawa 2015, s. 366-368.

przez ks. Jacka Augustyna Łopackiego z 1748 roku. Zgadzając się z tą oceną doprecyzować jednak należy, że Kraków okupowany był i rabowany także w 1702 roku przez wojska szwedzkie Karola XII, wślawił się wtedy szczególnie gubernator Krakowa Magnus Stenbock. Należałoby więc spróbować ocenić wpływ każdego z obu najazdów.

Opis funkcjonowania klasztoru pod względem gospodarczym jest przekonujący. Można by tylko jeszcze wskazać na podobieństwa i różnice, zestawiając ten klasztor z innymi, wykorzystać można prace nieobecne w bibliografii, choćby Patrycji Gąsiorowskiej, czy Anny Markiewicz⁷.

Przy tej okazji zauważyć trzeba, iż w pracy należało umieścić choćby skrótowe omówienie stanu badań nad klasztorami w Krakowie i miastach sąsiednich. Podobnie dla przedstawienia stanu posiadania bożogrobców należało wykorzystać pracę Jacka Laberscheka poświęconą sieci wodnej średniowiecznego Krakowa⁸.

Z drobnych uzupełnień: Skoro ubodzy szpitala św. Jadwigi mieli grunt na Krzemionkach, być może trzeba było poszukać jakichś związków gospodarczych z klasztorem św. Ducha - s. 115.

W *Liber Generationis Plebeanorum* Waleriana Nekandy Trepki pojawia się odniesienie do szpitala św. Jadwigi, można je wykorzystać jako przykład szukania schronienia przez mieszczan zanim jeszcze ośrodek został przejęty przez weteranów szlachty⁹.

Powyższe spostrzeżenia łączy wskazanie pewnej słabości w układaniu dokładnej bibliografii, zastrzec jednak należy, że temat jest obszerny i nie jest to tylko wina Autora, pomoce, zwłaszcza odnośnie nowszych pozycji, są wyraźnie opóźnione.

Warto też wskazać i przypomnieć mocne strony pracy. Dzieje bożogrobców stradomskich w średniowieczu zostały przedstawione w rozprawie przekonująco, wyjaśniony został na s. 56 – 57 wątek i motywy emancypowania się konwentu św. Jadwigi spod wpływów klasztoru w Miechowie.

Autor potrafi zwięźle i logicznie ustalić związki przyczynowe, lecz nie tworzy na siłę hipotez. Praca zaplanowana została i przygotowana starannie i przejrzyście.

Bardzo dokładnie wykorzystane zostały dokumenty powstałe po różnych wizytacjach, inwentaryzacjach, opisach. Dzięki nim dokładnie odtworzono wygląd kościoła i szpitala w

⁷ Patrycja Gąsiorowska, Konwent klarysek krakowskich do końca XVIII wieku, Kraków 2015, Anna Markiewicz, Kronika fundacyjna klasztoru (1620 – 1639), mniszek zakonu kaznodziejskiego na Gródku w Krakowie, Kraków 2007.

⁸ Jacek Laberschek, Sieć wodna średniowiecznego Krakowa i jej gospodarcze wykorzystanie, Warszawa 2016.

⁹ Walerian Nekanda Trepka, *Liber Generationis Plebeanorum*, część I, wydali Włodzimierz Dworzaczek, Julian Bartyś, Zbigniew Kuchowicz, redakcja W. Dworzaczek, uwagi Karol Zierhoffer, Wrocław 1963, s. 374, nr 1414.

kolejnych epokach jego istnienia. Zaopatrzone tekst obficie w wyjaśnienia rozmaitych terminów specjalistycznych, ułatwia to śledzenie narracji.

W pracy przedstawiono i dokładnie wyjaśniono rozmaite formy uposażeń, poczynawszy od stanu sprzed roku 1384. Wyliczone i omówione zostały bardzo sumiennie, i w kolejności chronologicznej, zapisy na rzecz prepozytury, jej wsie, ogrody, grunty, dochody z wynajmu nieruchomości, czynsze i dochody z sum, transakcje pożyczkowe. Autor zwraca uwagę na istniejącą odrębność w kwestii dochodów klasztoru i szpitala, bez wątpienia utrudniło to analizę zagadnienia.

Sporo miejsca poświęcono na wyjaśnienie kwestii rekrutacji do zakonu i wykształcenia. O znaczeniu konwentu św. Jadwigi świadczy przeniesienie około 1720 roku studium klasztornego bożogrobców z Miechowa na Stradom.

Bardzo przekonująco została ukazana stopniowa przemiana funkcji szpitala, który w drugiej połowie XVII wieku stał się schronieniem i przytułkiem dla żołnierzy szlacheckiego pochodzenia. Być może warto by pokusić się o krótkie podsumowanie przekształceń instytucji szpitali, ujmując w nim także i te stworzone wówczas przez osoby świeckie. Dobrym motywem dla takiego porównania byłyby dzieje Alumnatu w Tykocinie na Podlasiu ¹⁰.

Ukazane zostały najrozmaitsze konflikty i spory, dodające kolorytu narracji. Znajdujemy w pracy opis przejścia archiwum przytułku przez prepozyta Augustyna Wolskiego, s. 196, i wynikły z tego problemy.

Dobrym pomysłem było wyodrębnienie i opisanie dwóch ważnych dla bożogrobców postaci, Andrzeja Batorego i Macieja Łubieńskiego, być może należałoby ten katalog rozszerzyć o twórcę *Miechovii* Samuela Nakielskiego, tak związanego przecież z klasztorem.

Autor dokładnie odtworzył życie codzienne zakonników, przy tym uwzględnił zmiany w liturgii po soborze trydenckim. Sporo uwagi poświęcił też strukturze organizacyjnej szpitala. Wskazał na regulamin szpitala z osiemnastego wieku, przy czym zauważyć trzeba, że warto byłoby zamieścić jego odtworzony tekst w aneksie.

Rozdziały dotyczące wyżywienia i relacji zakonników z ubogimi także zawierają wiele istotnych spostrzeżeń.

W pracy omówiono przekonująco wiele rozmaitych tematów, wyłania się z niej pełny i bogaty obraz funkcjonowania klasztoru św. Jadwigi oraz szpitala na Stradomiu, tak w średniowieczu jak w epoce nowożytnej. Podkreślam, że w mojej opinii po koniecznych uzupełnieniach praca zasługuje na publikację.

¹⁰ Michał Sierba, Tykociński przytułek wojskowy w XVII w. – funkcje społeczne i militarne, w: *Acta Universitatis Lodzensis, Folia Historica* 95, 2015, s. 89 – 98.

Konkluzja

Przedstawiona rozprawa spełnia według mojej oceny wymagania określone w artykule 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Autor wnosi oryginalne ustalenia do wiedzy o klasztorze i szpitalu św. Jadwigi na Stradomiu, tak w epoce średniowiecznej jak nowożytnej, potwierdza swoją dużą wiedzę teoretyczną oraz umiejętność prowadzenia samodzielnych badań.

Stawiam wniosek do Rady Dyscypliny – Historia Wydziału Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie o dopuszczenie Pana magistra Artura Ziemińskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego i publicznej obrony pracy.

